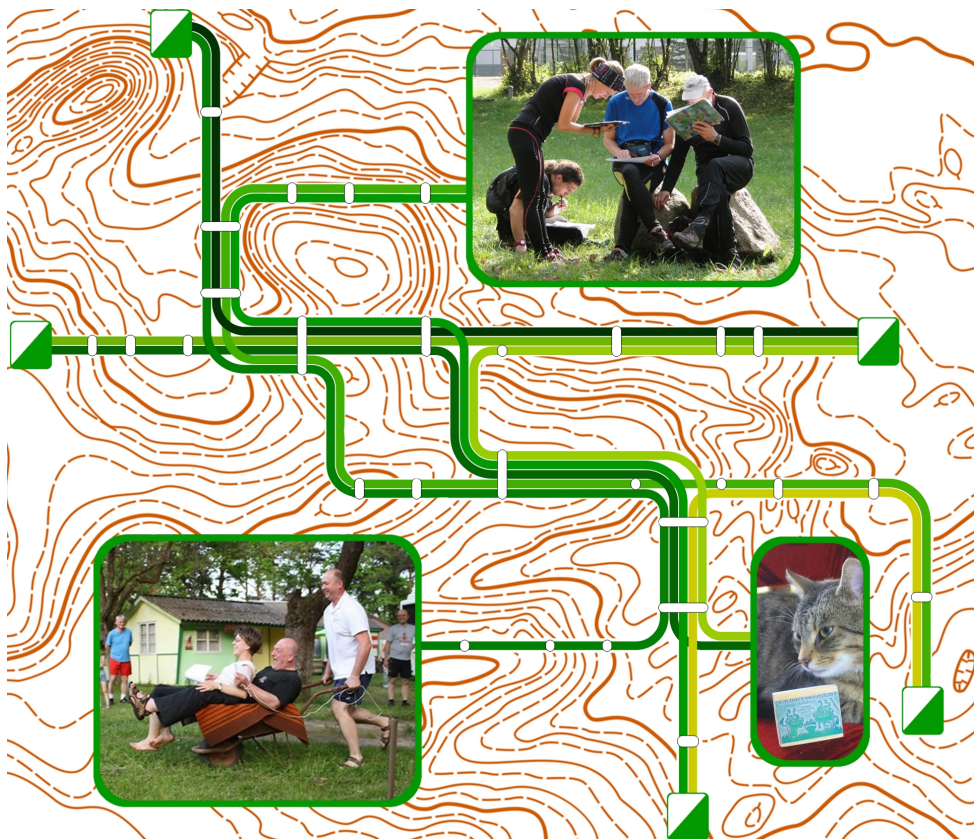


PISMO DLA UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

TRAMWAJ

Nr 69

PAŹDZIERNIK 2014



W numerze:

- *Co nas czeka czyli zmiany w Regulaminach Turystycznych InO*
- *Podkarpacie z Pucharem i Komisją InO*
- *Kto grillował InOków czyli relacje pucharowe i ogólnopolskie*
- *Śląsk - Drużynowym Mistrzem Polski!*
- *Ponadto: Azymuciak i Odznaka TRInO*



**Pismo dla uczestników
i sympatyków imprez na
orientację**

Wydawca:

Komisja InO zG PTTK

<http://ino.pttk.pl>

Redakcja i przygotowanie do
druku: Dariusz Walczyna

Wersja elektroniczna numeru
i numery archiwalne na stronie:

<http://ino.pttk.pl/tramwaj>

Adres do korespondencji
i nadsyłania materiałów:
waldar@poczta.onet.pl

Teksty niesygnowane pochodzą od
redakcji.

Autorzy artykułów/materiałów:
Waldemar Fijor, Piotr Glinka,
Andrzej Kusiak, Renata Łaska,
Robert Mazurek, Barbara Szmyt,
Ewelina Walczyna, Dariusz
Walczyna

Zdjęcia: Marek Piela, Barbara
Szmyt, Emilia Walczyna, Ewelina
Walczyna, skgk.pl, Piotr Glinka

Okładka: Barbara Szmyt; zdjęcia
jw.

Data wydania: 24.10.2014 r.

Szlachetni Czytelnicy,

W kolejnym numerze Tramwaju rozpoczynamy od dość dużej dawki nowości w zakresie zmian w Regulaminach Turystycznych InO, które będą obowiązywały od 1 stycznia 2015 r., prezentowanych przez Przewodniczącego KInO zG PTTK - Waldemara Fijora.

W cyklu pucharów regionalnych poznamy Puchar Podkarpacia oraz nową Podkarpacką Komisję InO opisane przez Andrzeja Kusiaka - organizatora ogólnopolskiej InO "Budzyń", a o tej imprezie - relację z której tegorocznej edycji obszernie przedstawi Barbara Szmyt.

W dalszej części numeru spróbujemy dowiedzieć się, kto grillował kosmatych In-Oków, a kto pomógł na Robaczkowej ścieżce podczas WiMnO. Poznamy również Drużynowych Mistrzów Polski ze Śląska w relacji Piotra Glinki. Z niedawnej rundy PP - Przejścia Smoka z punktu widzenia kategorii TU, która wejdzie od Nowego Roku do klasyfikacji Pucharu Polski, wrażeniami podzieli się Zorientowana Renata Łaska, opisująca również inne swoje przygody na blogu.

Jednym z regionalnych czasopism InO jest Azymuciak, o którym szerzej w wywiadzie z Robertem Mazurkiem z Radzyna Podlaskiego.

Na koniec opisuję projekt TRInO oraz prezentuję regulamin nowej odznaki w ramach projektu Turystyczno-Rekreacyjnych InO - niżej podpisanego.

*Redaktor naczelny
Dariusz Walczyna*

ZASADNICZE ZMIANY W REGULAMINACH TURYSTYCZNYCH IMPREZ NA ORIENTACJĘ

Komisja Imprez na Orientację na posiedzeniach w kwietniu i wrześniu 2014 r. wprowadziła zmiany w Regulaminach Turystycznych InO, które będą obowiązywały od 1 stycznia 2015 r.

1/ Wprowadzono trasę dla niezaawansowanych TT (patrz p. III. Trasy).

2/ Wydłużono okres obowiązywania kategorii juniorów o 1 rok (patrz p. IV. Kategorie wiekowe).

3/ Oddzielono trasy od kategorii wiekowych (patrz p. III. Trasy i VI. Kategorie wiekowe).

III. Trasy

Turystyczne imprezy na orientację przeprowadzane są na trasach z podziałem na:

1. stopień zaawansowania (bez względu na wiek) uczestnika:
 - a) początkujący (TP),
 - b) niezaawansowani (TT),
 - c) średniozaawansowani (TU),
 - d) zaawansowani (TZ)
2. dyscypliny turystyczne:
 - a) piesza,
 - b) rowerowa (TR),
 - c) kajakowa (TK),
 - d) narciarska (TN),
 - e) motorowa (TMot),
 - f) inne
3. inne kryteria:
 - a) rodzinna/familijna (TF),
 - b) krajoznawcza (TKr),
 - c) rekreacyjna (RK),
 - d) szkoleniowa (Sz),
 - e) otwarta (TO),
 - f) inne

IV. Kategorie wiekowe

Imprezy na orientację mogą być przeprowadzane z podziałem na kategorie wiekowe (decyduje rok urodzenia):

- a) dzieci do lat 13 (TD),
- b) młodzież od 14 do 16 lat (TM),
- c) juniorzy od 17 do 20 lat (TJ),
- d) seniorzy od lat 21 (TS),
- e) weterani od lat 50 (TW).

4/ Uzupełniono i uporządkowano tabelę czasów przeznaczonych na pokonanie trasy uwzględniając w niej nowy podział ze względu na stopień zaawansowania uczestników w powiązaniu ze skalą trudności tras (patrz p. V Czas przebycia i skala trudności trasy)

V. Czas przebycia i skala trudności trasy

2. Czas przeznaczony przez organizatora na pokonanie trasy nazywa się limitem podstawowym i jest on ustalony tak, aby przeciętny uczestnik mógł przebyć całą trasę w tempie turystycznym:

- a) na pokonanie pieszo 1 km trasy na pełnej mapie, mierzonej w linii prostej między startem, poszczególnymi punktami kontrolnymi i metą, z uwzględnieniem linii obowiązkowego przebycia (LOP), z ominięciem przeszkód takich jak: rzeka, jezioro, teren zamknięty, przeznaczona się dla poszczególnych tras i kategorii minimalną liczbę minut wg tabeli poniżej.

„Za zgodą organizatora istnieje możliwość startu na trasie z klasyfikacją w wyższej kategorii wiekowej.”

| Trasy | Kategorie | Skala trudności | Impreza dzienna | Impreza nocna |
|--------------------------|----------------|----------------------------------|---|---------------|
| krajoznawcza (TKr) | bez ograniczeń | mapa pełna | zastosowanie limitu do decyzji organizatora | |
| rekreacyjna (RK) | | | | |
| szkoleniowa (Sz) | | | | |
| początkujący (TP) | dzieci (TD) | co najmniej 90% PK w planie mapy | 27,5 min | 32,5 min |
| rodzinna/familijna (TF) | młodzież (TM) | co najmniej 75% PK w planie mapy | 25 min | 30 min |
| niezaawansowani (TT) | weterani (TW) | co najmniej 50% PK w planie mapy | 22,5 min | 27,5 min |
| średniozaawansowani (TU) | juniorzy (TJ) | co najmniej 30% PK w planie mapy | 20 min | 25 min |
| zaawansowani (TZ) | seniorzy (TS) | | | |

5/ Zaproponowano dodatkową tabelę czasów dla dyscyplin innych niż piesze

3. Na trasach inne niż piesze zaleca się, aby limit podstawowy ze względu na długość był wyznaczony wg poniższej tabeli:

| | | |
|------------|-----------------|-----------------|
| Rowerowa | 6 min (10 km/h) | 10 min (6 km/h) |
| Kajakowa | 15 min (4 km/h) | 20 min (3 km/h) |
| Narciarska | 10 min (6 km/h) | 12 min (5 km/h) |
| Rolkowa | 12 min (5 km/h) | 15 min (4 km/h) |
| Konna | 12 min (5 km/h) | 15 min (4 km/h) |

6/ Oparto klasyfikację Pucharu Polski w Marszach na Orientację na wynikach uzyskanych na trasach: TZ (dla zaawansowanych) oraz TU dla średniozaawansowanych. Wyniki te będą zaliczane do jednej klasyfikacji PP.

Regulamin Pucharu Polski w Marszach na Orientację

1. Celem prowadzenia klasyfikacji Pucharu Polski (PP) jest:

- wyłonienie najlepszych uczestników w MnO w kolejnych sezonach,
- uatrakcyjnienie ogólnopolskich imprez na orientację,
- promocja imprez na orientację w różnych środowiskach.

2. Klasyfikacja Pucharu Polski w MnO prowadzona jest przez KInO ZG PTTK.

3. Sędziego Głównego PP powołuje i odwołuje KInO ZG PTTK.

4. Na imprezie PP rozgrywane są dwie trasy zaliczane do jednej klasyfikacji PP:

- zaawansowanych juniorów (TZ),
- średniozaawansowanych (TU),

5. Do klasyfikacji PP zaliczanych jest od 5 do 8 imprez zatwierdzonych przez Komisję InO ZG PTTK:

a) cykl imprez PP obejmuje jeden rok kalendarzowy,

b) zgłoszenie imprez proponowanych do klasyfikacji PP odbywa się zgodnie z "Regulaminem przyznawania imprezom rangi ogólnopolskiej, Pucharu Polski i Mistrzostw Polski",

c) wyboru imprez dokonuje KInO ZG PTTK w głosowaniu jawnym zwykłą większością głosów i ogłasza w Kalendarzu Imprez Ogólnopolskich,

d) imprezami obligacyjnie zaliczanymi do punktacji PP są:

- Mistrzostwa Polski w Indywidualnych MnO,
- Mistrzostwa Polski w Nocnych MnO.

6. Impreza PP musi składać się z 3 - 5 etapów na każdej trasie.

7. Do klasyfikacji PP sumowane są 4 najlepsze wyniki za miejsca zajęte na trasach TZ i TU poszczególnych imprez. W przypadku startu zawodnika na trasach TZ i TU tej samej imprezy do klasyfikacji PP zalicza się lepszy z wyników:

a) podstawą przyznawania punktów do klasyfikacji PP są protokoły końcowe imprez przesyłane przez organizatorów do Sędziego Głównego PP,

b) na imprezach z klasyfikacją zespołową punkty PP przyznaje się każdemu członkowi zespołu wg zasady:

| | TZ | TU |
|------------------|-----------|-----------|
| 1 miejsce | 30 | 20 |
| 2 miejsce | 27 | 18 |
| 3 miejsce | 25 | 17 |
| 4 miejsce | 24 | 16 |
| 5 miejsce | 23 | 15 |
| | | |
| 27 i dalsze – TZ | | |
| 19 i dalsze – TU | 1 | 1 |

c) w imprezach z klasyfikacją indywidualną punkty PP przyznaje się wg zasady:

| | TZ | TU |
|------------------|-----------|-----------|
| 1 miejsce | 30 | 20 |
| 2 miejsce | 28,5 | 19 |
| 3 miejsce | 27 | 18 |
| 4 miejsce | 26 | 17,5 |
| 5 miejsce | 25 | 17 |
| 6 miejsce | 24,5 | 16,5 |
| | | |
| 53 i dalsze – TZ | | |
| 37 i dalsze – TU | 1 | 1 |

d) w przypadku zajęcia tego samego miejsca przez dwa bądź więcej zespołów, wszystkie one otrzymują tę samą ilość punktów, przewidzianą za to miej-

sce w regulaminie Pucharu Polski,

e) przy ustalaniu kolejnych miejsc, w sytuacji o której mowa w pkt. d., brana jest pod uwagę ilość zespołów jaką sklasyfikowano przed danym zespołem,

f) w przypadku równej ilości punktów zdobytych w danej edycji PP o miejscu od 1 do 10 decydują w kolejności:

- wynik kolejnej (licząc od pierwszej) najwyższej punktowanej imprezy;

- wynik w Mistrzostwach Polski w Indywidualnych Marszach na Orientację;

- liczba lepszych wyników w bezpośredniej rywalizacji.

8. Zwycięzcy PP otrzymują puchary Komisji InO ZG PTTK.

9. Interpretacja niniejszego regulaminu oraz rozstrzygnięcie spraw spornych i protestów dotyczących PP należy do Sędziego Głównego PP.

10. Odwołania od decyzji Sędziego Głównego rozpatruje KInO ZG PTTK.

11. Regulamin wchodzi w życie z dniem 1.01.2015 r.

7/ Wprowadzono Puchar Polski Młodzieży w kategoriach TD, TM, TJ

Regulamin Pucharu Polski Młodzieży w Marszach na Orientację

1. Celem prowadzenia punktacji Pucharu Polski Młodzieży (PPM) jest:

a) wyłonienie najlepszych uczestników w marszach na orientację w kolejnych sezonach,

b) uatrakcyjnienie ogólnopolskich imprez na orientację,

c) promocja imprez na orientację wśród młodzieży.

2. Punktacja Pucharu Polski Młodzieży

w Marszach na Orientację prowadzona jest przez KInO ZG PTTK.

3. Sędziego głównego PPM powołuje i odwołuje KInO ZG PTTK.

4. Klasyfikacja PPM prowadzona jest w trzech kategoriach:

a) Dzieci (TD)

b) Młodzieży (TM)

c) Juniorów (TJ)

5. Do klasyfikacji PP zaliczane są imprezy wymienione w Kalendarzu Pucharu Polski Młodzieży w Marszach na Orientację, będącym załącznikiem do regulaminu.

6. Do klasyfikacji PPM sumowane są:

- dla TD i TM 3 najlepsze wyniki za miejsca zajęte w klasyfikacjach końcowych poszczególnych imprez

- dla TJ 4 najlepsze wyniki za miejsca zajęte w klasyfikacjach końcowych poszczególnych imprez

a) podstawą przyznawania punktów do klasyfikacji PPM są protokoły końcowe imprez przesyłane przez organizatorów do sędziego głównego PPM.

b) punkty PPM przyznaje się każdemu członkowi zespołu wg zasady:

1 miejsce – 30 pkt

2 miejsce – 27 pkt

3 miejsce – 25 pkt

4 miejsce – 24 pkt

5 miejsce – 23 pkt

...

27 miejsce i dalsze – 1 pkt,

c) w przypadku zajęcia tego samego miejsca przez dwa bądź więcej zespołów wszystkie one otrzymują tę samą liczbę punktów, przewidzianą za to miejsce w regulaminie PPM,

d) przy ustalaniu kolejnych miejsc, w sytuacji o której mowa w pkt c, brana jest pod uwagę liczba zespołów, jakie

sklasyfikowano przed danym zespołem, e) w przypadku równej liczby punktów zdobytych w ciągu roku o miejscu decydują w kolejności:

– wynik kolejnej (licząc od pierwszej) najwyższej punktowanej imprezy,

– wynik w Mistrzostwach Polski w Drużynowych MnO,

– liczba lepszych wyników w bezpośredniej rywalizacji.

f) warunkiem zaliczenia punktów PPM jest udział co najmniej 5 zespołów w danej kategorii.

7. Impreza PPM musi składać się z 3 lub 4 etapów w każdej kategorii. W uzasadnionych przypadkach, za zgodą Komisji, dopuszcza się 2 etapy w kat. TD.

8. Zwycięzcy PPM otrzymują puchary Komisji InO ZG PTTK.

9. Interpretacja niniejszego regulaminu oraz rozstrzygnięcie spraw spornych i protestów dotyczących PP należy do sędziego głównego PPM.

10. Odwołania od decyzji sędziego głównego rozpatruje KInO ZG PTTK.

11. Regulamin wchodzi w życie z dniem 1.01.2015 r.

8/ Zmodyfikowano regulaminy Mistrzostw Polski w Indywidualnych Marszach na Orientację oraz Mistrzostw Polski w Nocnych Marszach na Orientację.

III. Mistrzostwa Polski w Indywidualnych Marszach na Orientację (IMP)

1. IMP rozgrywane są w dwóch kategoriach:

a) seniorów (TS) startujących na trasie TZ

b) juniorów (TJ) startujących indywidualnie na trasie TU.

2. IMP składają się z co najmniej czterech etapów, w tym co najmniej jednego nocnego.

IV. Mistrzostwa Polski w Nocnych Marszach na Orientację (NMP)

1.NMP rozgrywane są w dwóch kategoriach:

a) seniorów (TS) startujących na trasie TZ

b) juniorów (TJ) startujących na trasie TU.

2. NMP składają się z co najmniej trzech etapów.

9/ Wprowadzono zapis o sposobie zaznaczenia PK na mapach i jego lokalizacji (patrz. p. II.2).

10/ Uzupełniono definicję punktu kontrolnego wprowadzając punkty obiektowe (patrz. p.II.7).

11/ Doprecyzowano definicję LOP (patrz. p. II.6)

12/ Dopuszczono możliwość stosowania lampionów o mniejszych rozmiarach (tylko na bardzo dokładnych mapach- patrz p. II.8).

II. Punkty kontrolne

1. Punktem kontrolnym (PK) jest charakterystyczne miejsce w terenie zaznaczone na mapie lub wynikające z zadań lokalizacyjnych.

2. PK jest zaznaczony na mapie za pomocą okręgu i znajduje się w jego geometrycznym środku.

3. Punkt kontrolny jest oznakowany prostokątnym lampionem o bokach 20-30 cm, podzielonym po przekątnej, w kolorach białym (lewy górny róg)

i czerwonym (prawy dolny róg.

4. Lampion powinien być opisany na białym polu dwuelementowym kodem (cyfry lub litery) oraz posiadać przyrząd do potwierdzania tego punktu (kredka, perforator, pieczątko itp.).

5. Lampion powinien być dobrze widoczny i ustawiony w miejscu charakterystycznym, przy czym miejsce to musi dać się jednoznacznie zlokalizować na mapie i w terenie.

6. Linia obowiązkowego przebycia (LOP) jest to odcinek trasy poprowadzony po charakterystycznych elementach liniowych (ścieżka, granica kultur, ogrodzenie, rów itp.). Lampion na linii obowiązkowego przebycia nie może być oddalony od tej linii o więcej niż 5 m i musi być z niej dobrze widoczny.

7. Punktem kontrolnym może być obiekt nie oznakowany lampionem. Sposób potwierdzania obecności przy takim punkcie określa organizator.

8. Na mapach w skali od 1:1 do 1:2000 dopuszcza się stosowanie mniejszych lampionów (o bokach nie mniejszych niż 4 cm).

Sposób potwierdzania obecności przy takim punkcie określa organizator. itd.

13/ Uzupełniono zapisy dot. sposobu dokonywania zmiany potwierdzenia PK (patrz. p. V.4)

V. Zasady potwierdzania punktów kontrolnych na karcie startowej

.....

4. Zespół ma prawo do poprawienia potwierdzonego PK w dowolnym momencie; oba potwierdzenia należy objąć ramką:

a) poprawienia PK dokonuje się z zastosowaniem zasad zawartych w rozdz. V.p.1,2 i 3,

b) za dokonanie każdorazowego poprawienia PK otrzymuje się odpowiednią liczbę punktów karnych (rozdz. VI),

c) ocenie podlega wyłącznie ostatnie potwierdzenie danego PK oraz liczba dokonanych poprawień,

d) poprawa nie powoduje zmiany kolejności potwierdzeń.

14/ Uzupełniono zapisy dot. zasad klasyfikowania zespołu zdekompletowanego podczas imprezy (p. VIII.1 .b)

VIII. Warunki ukończenia imprezy

1. Zespół, aby mógł być sklasyfikowany w imprezie na orientację, musi:

a) potwierdzić co najmniej jeden punkt kontrolny (PK) lub stowarzyszony (PS),

b) w komplecie przybyć na metę przed jej zamknięciem; wyniki członków zespołu niekompletnego są od tej pory liczone oddzielnie

15/ Zmieniono zapis dot. składu referatu weryfikacyjnego Odznaki InO

Instrukcja weryfikacyjna Odznaki Imprez na Orientację PTTK

I. Postanowienia ogólne

.....

5. Regionalne, Oddziałowe i Klubowe RW składają się od 1 do 5 osób, z których wszystkie posiadają uprawnienia PInO, MPInO lub OInO.

6. Przewodniczącym Referatu Weryfikacyjnego może zostać jedynie Przewodnik InO.

Waldemar Fijor
aktualność: 19.10.2014 r.



5 LAT PUCHARU PODKARPACIA

Województwo podkarpackie liczy 20 Przewodników Imprez na Orientację i w ostatnich latach odnotowało największą dynamikę, jeśli chodzi o młodą kadrę (Kolbuszowa, Nowa Saryna). Zaowocowało to powstaniem Pucharu Podkarpacia na wzór innych województw. W roku 2009 doszło do spotkania w Rzeszowie Pawła Michno (PInO 654), Mirosława Marka (PInO 646), Aleksandra Czyża (PInO 447), Andrzeja Rybskiego (PInO 628) i Andrzeja Kusiaka (PInO 672). Po pierwszej edycji zauważyliśmy duże zapotrzebowanie i w kolejnych latach pojawiały się nowe imprezy i organizatorzy. W przyszłym roku odbędzie się szósta edycja, więc już zapraszamy do udziału. Szczegółowe informacje z poprzednich edycji (logo, wyniki, regulaminy) można znaleźć na stronie Kolbuszowskiego Klubu Turystycznego SALAMANDRA (<http://salamandra.turystyka.pl/index.php?page=puchar-podkarpacia>) oraz Klubu Turystycznego PRZYGODA (<http://skgk.pl/puchar.php>).

Klasyfikacja pucharowa prowadzona jest przez Dorotę Haptaś (PInO 670) na jej autorskim arkuszu dla czterech kategorii: TD, TM, TJ i TS. W ubiegłym roku w Pucharze wzięło udział 318 osób, a w obecnym 222 z Podkarpacia i innych województw. Klasyfikacja pucharowa prowadzona jest dla etapów a nie imprez. Pozwala to na organizowanie imprez bez tracenia możliwości na zdobycie tytułu Mistrza Województwa Podkarpackiego. Jest to czwarty system opracowany na potrzeby Pucharu i do tej pory najbardziej sprawdzony. W przyszłości pewnie pojawią się modyfikacje.

Andrzej Kusiak



PODKARPACKA KOMISJA IMPREZ NA ORIENTACJĘ

Od niedawna działa na Podkarpaciu i ma za zadanie promowanie turystycznych imprez na orientację w Polsce południowo-wschodniej. Główne zadania Podkarpackiej Komisji to:

- opracowywanie Podkarpackiego Kalendarzu Imprez na Orientację (uwzględniając również imprezy biegowe, kajakowe i w przyszłym roku także Zielony Punkt Kontrolny);

- coroczne przygotowywanie graficzne i druk banneru i pieczętki Pucharu Podkarpacia;

- weryfikacja odznak InO do małej złotej przez nowopowstały Referat Weryfikacyjny nr 441;

- przygotowanie i prowadzenie kursu Organizatora InO;

- wspieranie nowych osób i instytucji w organizowaniu różnego rodzaju imprez z mapą.

Członkami Komisji są wszystkie osoby PInO i OInO na Podkarpaciu, chcące włączyć się aktywnie w prace na rzecz popularyzacji orienteringu. W swojej krótkiej działalności udało się nam opracować logo Komisji i swoje własne, autorskie lampiony InO. W przyszłości planujemy zwiększenie kadry PInO na Podkarpaciu oraz rozszerzenie imprez o etapy kajakowe i rowerowe. W sprawach Komisji wszelkie pytania ilub sugestie można kierować do Mirosława Marka (ovc@o2.pl) lub Andrzeja Kusiaka (qsiak@wp.pl).

Andrzej Kusiak



XVI WIOSENNE MNO „WiMNO 2014” SERPELICE, 23-25 V 2014 R.

Środek maja, piękna, słoneczna pogoda, dni coraz dłuższe... Nic dziwnego że tylu chętnych zjawilo się na XVI Ogólnopolskich Wiosennych Marszach na Orientację „WiMNO 2014”. Od początku wszystkich zainteresowały domki z wywieszonymi PRL-owskimi plakatami oraz możliwość spaceru wzdłuż Bugu, jednak największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście trasy, z którymi niedługo wszyscy mieli mieć do czynienia...



Zwycięzcy TZ na trasie wieloboju

W końcu rozpoczęły się zmagania z etapami, w tym z bardzo przyjemną trasą krajoznawczą TRInO po Serpelicach, pociętym na kawałki MinilnO w okolicach bazy oraz z robiącym furorę Wielobojem. Dariusz Walczyna,

kierownik imprezy, najwidoczniej postanowił jeszcze bardziej wymęczyć i tak już zmęczonych uczestników, choć trzeba przyznać że bieg w workach w parach, przewóz partnera taczka, zbieganie po schodkach po punkt nad Bugiem i inne zadania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Po Wieloboju nastąpiło oczywiście porównywanie swoich czasów... trzeba przyznać, że nawet dzieciaki świetnie poradziły sobie z tymi zawodami. Fakt, że większość dorosłych było już lekko podchmielonych, również dodawał całej sytuacji żartobliwości.

Nie powiem, miło było spędzić trochę czasu w terenie. Najszczęśliwszy był jednak Berek, który jadł z nami śniadanie na trawie i chętnie ganiał nad rzeką... bardzo nam też pomagał w „Robaczkowej ścieżce” ;) Jestem pewna że bez niego byśmy z lasu nie wyszły...

Ewelina Walczyna

W zawodach łącznie wzięto udział 87 osób. Kat TZ/TS: 16 zespołów - 28 uczestników: 1. Zuzanna Szymańska, Marcin Krasuski, 2. Andrzej Krochmal, 3. Roman Trocha, Marek Pacek.

Kat. TU/TJ: 10 zespołów - 20 uczestników: 1. Przemysław Musiatowicz, Michał Kołodziej, 2. Przemysław Marciniuk, 3. Renata Łaska, Tomasz Łaski.

Kat. TM: 10 zespołów - 17 uczestników: 1. Weronika Siudaj, 2. Paweł Mucha, 3. Sebastian Kiszka, Mateusz Bajda.

Kat. TP/TD: 10 zespołów - 22 uczestników: 1. Marzena, Piotr, Jerzy, Urszula Wąsiewicz, 2. (I w kat. TD) Marcin Kasucki, Dawid Latoch, 3. Jacek Piekarski.

GRILLOWANIE INOKÓW NAD KOSMATYCH ZEGRZYŃSKIM ZALEWEM RYNIA, 11-13 VII 2014 R.

W ramach jednego z trzydziestu zwycięskich projektów w ramach I edycji wolontariatu pracowniczego PGE „Pomagamy” w dniach 11-13 lipca 2014 r. zrealizowana została ogólnopolska impreza II Grillowanie Kosmatych InOków z bazą w ośrodku wypoczynkowym w Rynii nad Zalewem Zegrzyńskim.

Wolontariat PGE to wspólny program PGE Polskiej Grupy Energetycznej i Fundacji PGE – „Energia z Serca.” Projekt wiązał się z aktywnością poza godzinami pracy, polegającą m.in. na włączeniu się w działalność społeczną i realizacji różnych działań na rzecz społeczności lokalnych. Organizacja zawodów na orientację bardzo dobrze wpisuje się w ideę dostępności dla każdego oraz formy propagowania aktywnego spędzania czasu w otoczeniu przyrody i umożliwienia sprawdzenia własnych umiejętności w posługiwaniu się mapą i kompasem, dodatkowo zapewniając rozrywkę umysłową przy rozwiązywaniu przekształceń, którym może być poddana mapa.

W ramach projektu realizacji Grillowania Kosmatych InOków wykonano szereg zadań, które są wymagane w przygotowaniu i przeprowadzeniu ogólnopolskich zawodów na orientację. Do zadań tych należały m.in.: znalezienie bazy i terenu zawodów o randze

ogólnopolskiej, przygotowanie i opublikowanie (w różnych mediach) regulaminu, rekonesans terenu, wyznaczenie punktów kontrolnych, opracowanie szeregu różnych map na poszczególne trasy (zostało opracowanych 20 tras), zakupy nagród, sprzętu, materiałów oraz medali, druk map i dyplomów, transport rzeczy i przygotowanie zawodów (baza, rozstawienie ponad 250 punktów), przeprowadzenie (3 dni: od godz. 18:00 – 11.07.2014. do godz. 18:00 – 13.07.2014 - zegar włączony po rozpoczęciu, pokazywał na zakończenie: 2880 minut) oraz podsumowanie imprezy, a następnie zebranie lampionów, protokół, itp. Wg szacunkowych wyliczeń kadra organizatorska pracowała łącznie 300 godzin w związku z projektem.

W zawodach wzięło udział 51 uczestników (najmłodszy miał 5 miesięcy), którzy podjęli się sprawdzenia swojej orientacji w terenie oraz rywalizacji z innymi. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, atmosfera była ciepła i przyjazna. Uczestnicy otrzymali medale, upominki i dyplomy.

Dariusz Walczyna

W projekcie wzięło udział: 26 zespołów - 51 uczestników tras + pies

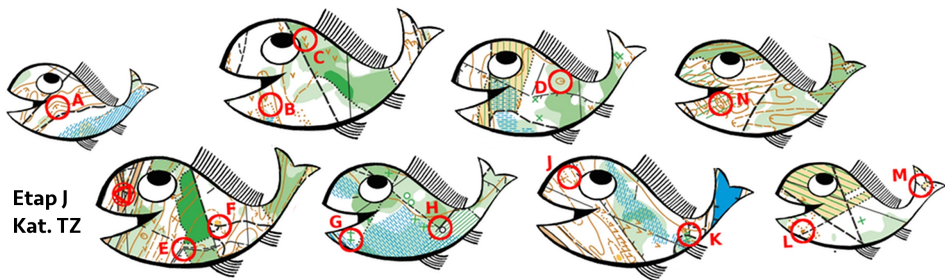
Kat TZ: 8 zespołów - 11 uczestników:

1. Kazimierz Makieta, 2. Mariusz Góraj, Robert Chruślak, 3. Tomasz Gronau

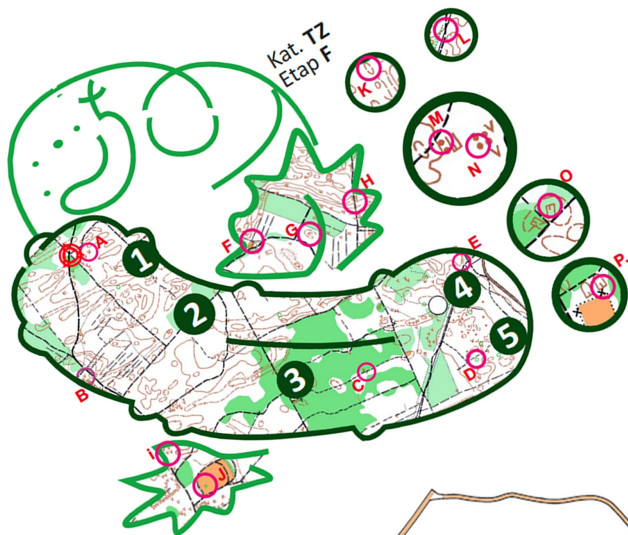
Kat. TO: 18 zespołów - 40 uczestników:

1. Małgorzata Łukaniuk, Paweł Rozwadowski, 2. Kamil Herman,

3. Agnieszka Czuchryta, Dariusz Bielicki

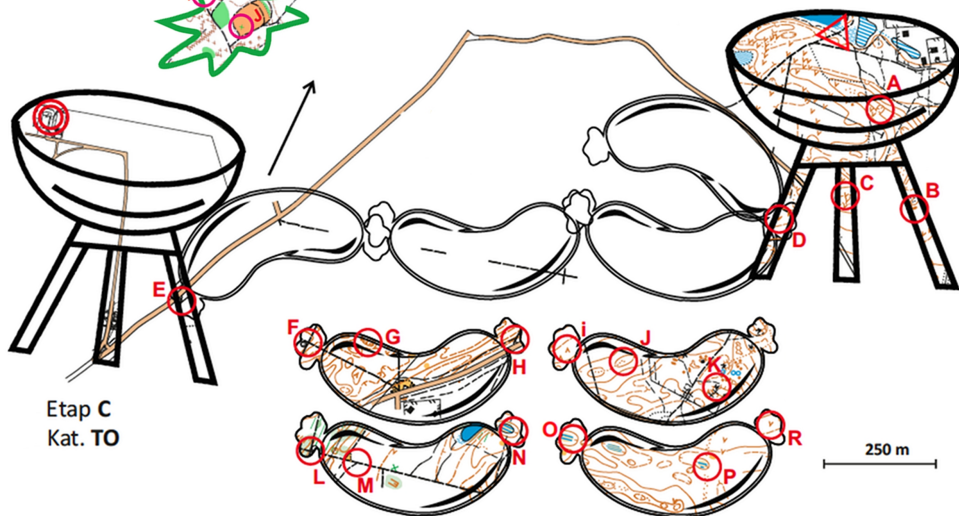


Etap J
Kat. TŻ



Kat. TŻ
Etap F

Kiełbaski
i rybki
z grilla
zakąszone
ogóreczkiem,
czyli
co w lipcu
spotkało
Kosmatych
In0ków...



Etap C
Kat. TO

BUDZYŃ - SIÓDMY OGÓLNOPOLSKI

NOWA SARZYNA, 19-21 IX 2014 R.

Warszawę dzieli od Nowej Sarzyny prawie 300 km. Żeby dotrzeć na czas (tzn. na start etapu nocnego) na siódmą edycję Budzyna ze stolicy wyruszamy o 15. My, czyli Anna, Dariusz i ja. Prawie udaje nam się ominąć korki na wylotówce, dość dobrze się jedzie, jedynie co i raz napotykamy roboty drogowe i przewężenia. 20 km przed Nową Sarzyną (i 20 minut po oficjalnym rozpoczęciu) odbieram telefon od Kierownika Imprezy z pytaniem kiedy będziemy i z informacją, że za pół godziny autokar wyrusza na start i baza będzie zamknięta. Nic to, jedziemy dalej zgodnie z planem, ryzykując pocałowanie klamki. Szczęście nam sprzyja, kiedy dojeżdżamy baza jest jeszcze otwarta, autokar się spóźnia, a nam pozostaje kilka minut na zostawienie rzeczy i przebranie w strój leśny. Spóźniony obiad w postaci słodkiej bułki pochłaniamy już w autokarze.

Po dotarciu na start pierwszego etapu okazuje się, że mamy 5. minutę startową (Ania – zerową). Znów nie jest nam pisany odpoczynek. Udaje nam się zdobyć kartę startową (w bazie sekretariat był już zamknięty), wypełniamy co trzeba, pobieramy mapę i w las! Mapa to istne Koło Fortuny – pocięte na 12 wymieszanych części z niepełną treścią. Budowniczości (Jagoda i Paweł) zostawili jedynie część ścieżek, cieków i kilka granic kultur. Bez cięcia i gięcia składowaliśmy mapę i na początku wszystko



dobrze się dopasowuje i nawet zgadza w terenie. W połowie trasy i w środku koła spotykamy kilka tramwajów jadących w przeciwnym kierunku. Mignięcie światełkami na pozdrowieni, a już za chwilę kilka kolejnych punktów jest naszych (wpadliśmy w lampionowe zagłębienie). Niestety później okazuje się, że musimy się cofnąć jeszcze po dwa PK: azymut przez chaszczę na ambonę, potem duktem na skrzyżowanie cieków i szybkim krokiem zmierzamy na metę, po drodze na szczęście nie zapominając o potwierdzeniu ostatniego PK. Na mecie okazuje się, że wpadliśmy w kilka chudych minut. Jest dobrze. Kiełbaska, woda, rozmowa z organizatorami, w końcu można chwilę odsapnąć.

Wracamy do bazy, rozpakowujemy bagaże, zwiedzamy szkołę w poszukiwaniu prysznic i szybko idziemy spać, bo trzeba rano wstać, żeby...

przed etapami dziennymi pójść na basen :) (jest tuż przy szkole, można nawet przejść specjalnym łącznikiem, ale o poranku jeszcze jest zamknięty) Wracamy, śniadaniujemy, przygotowujemy się do wyjścia do lasu. Dość długo nas wiozą autokarem na start. Trochę oczekiwania i wybija nasza minuta. Etapy dzienne nie wymagają zbyt dokładnego opisu. Na pierwszy ogień idzie Budzianka - pozamieniane i poobracane koła naklejone na butelkę z Frugo (po drodze można odciążać mapę upijając napój). Drugi etap to ostrosłup o podstawie pięciokąta foremnego (stąd nazwa: W pięciokącie) z pełną mapą i kilkoma wycinkami do dopasowania. Trudność raczej na poziomie TU. Na mety obu etapów docieramy sporo przed końcem limitu podstawowego. W międzyczasie zaczęło padać. Na mecie prawie półtorej godziny oczekujemy na transport do bazy, na szczęście były tam wiaty, pod którymi można było się schronić przed deszczem i posilić grillowaną kiełbaską :)

W końcu przyjeżdża autokar i zawozi nas do szkoły, gdzie można przebrać się w suche ubranie. Wykorzystując czas wolny przed obiadem rozgrywamy meczyk w tenisa stołowego (podczas poprzednionocnych poszukiwań przysznica odkryliśmy stół).

Zgodnie z regulaminem imprezy w porze poobiadowej miała być możliwość startu na trasie krajoznawczej. Prawdopodobnie z powodu małego zainteresowania ze strony uczestników trasa ta nie została przygo-

towana. Jednak skoro w regulaminie była zapowiedź trasy to nie mogliśmy odpuścić i po rozmowie z Kierownikiem udało się otrzymać odgrzewaną (z imprezy sprzed miesiąca) trasę krajoznawczą po centrum Nowej Sarzyny. Przeostało padać. Wyruszamy w czteroosobowym składzie. Żeby nie było nudno wprowadzany system przejścia polegający na tym, że na każdy kolejny punkt prowadzi inna osoba. Dopasowujemy zdjęcia, uzupełniamy literki, robimy po drodze zakupy w sklepie z owadem w kropki ;)

Zaczyna się ściemniać, godzina wyruszenia na etap nocny zbliża się nieubłaganie. Tym razem nigdzie nie musimy jechać – start i meta są w szkole. Dostaliśmy jedną z ostatnich minut, więc mamy możliwość oglądania innych zawodników skupiających się nad mapą. Z dala wygląda skomplikowanie. W końcu i na nas przychodzi czas – dostajemy mapę. Nadrukowana na kwadratowym „waflu pod piwo” Mozaika składająca się z 16 trójkątów różnej wielkości, ale wszystkie i tak są malutkie. Większość z nich to niepełna mapo, pozostała część to niezbyt wyraźne orto (do odnalezienia w trakcie marszu). Trójkąty podobno na siebie zachodzą. Przystępujemy do rzadko przez nas stosowanej metody cięcia i sklejanie mapy. Występujące w nieznałej liczbie lustra nie ułatwiają sprawy. Prawie godzinę dopasowujemy białe do białego, warstwicę do warstwic, drogi do dróg – nie lubię takich map. Dla mnie to żadna orientacja tylko

wyrafinowana łamigłówka z dużą dozą ryzyka niepoprawnego złożenia. Jednak bez chociaż zgrubnego złożenia mapy (lub chociaż kilku początkowych wycinków) wyruszenie w teren nie miało w tym przypadku sensu, bo nie było nawet wiadomo w którą stronę po wyjściu za szkolną bramę iść - na wycinku

trafiamy na odpowiednie skrzyżowanie (jakbyśmy szli od drugiej strony nie byłoby to takie łatwe). Wypadamy poza pierwszy czasowy limit, ale uznajemy, że skoro już udało się złożyć mapę to przebedziemy całą trasę. Odnajdujemy „czarny iks”, jednak nie ma przy nim lampionu i wpisujemy BPK (za co po-



ze startem/metą nie było żadnego PK, od którego można było zacząć przebywanie trasy...

W końcu z (chyba poprawnie) złożoną mapą wyruszamy w teren. Trasa krótka (2,5 km) to i limit czasu niewielki (90+30 min). Na jej przebycie przed końcem podstawowego limitu zostało nam niespełna 40 minut... Wykonalne, ale dość trudne do realizacji. Początkowo nawet teren się zgadza z mapą, bierzemy co jest, dopasowujemy orto. Boisko oświetlone latarkami uczestników TD i TM. Po drugiej stronie mostu (na którym to spotykamy kilka zespołów z TSów) zaczyna się chaszczowanie w poszukiwaniu skarpy za linią energetyczną. Po dłuższej chwili udaje się odnaleźć lampion. Dalej trochę odległości się nie zgadzają, ale w końcu

tem dostaliśmy 120 punktów karnych, do tej pory nie wiemy czy słusznie, wzorcówki nie było dane nam zobaczyć). W tłustych, ale z kompletem punktów docieramy na metę.

W bazie część ekipy ogląda półfinał Mistrzostw Świata w Siatkówce (Polska-Niemcy), jednak my rezygnujemy z tej przyjemności, żeby wystartować w jeszcze jednej zaplanowanej atrakcji: InO w basenie. Orientacji to tam niewiele, lampioniki są przymocowane do dna w równych odległościach pod liniami oddzielającymi tory. Najważniejsze w tym zadaniu było szybkie pływanie i dobra pamięć (kody z lampioników trzeba było podawać sędzinie oczekującej na brzegu basenu). Po powrocie z pływakiej zabawy dowiadujemy się, że nasza narodowa drużyna

wygrała mecz i następnego dnia będzie walczyć o tytuł Mistrza Świata (który, jak się okazało - zdobyła!). Rozsiadamy się w sali, rozmawiamy, uzupełniamy stracone kalorie i płyny, wymieniamy wrażenia z innymi uczestnikami. W międzyczasie organizatorzy wywieśzają wyniki pływackich zmagania: dowiaduję się, że wygrałam. To już moja druga wygrana w InO w basenie (dwa lata wcześniej też wygrałam, co spotkało się z negatywnym obiosem wśród niektórych, którzy podobno pływają już od zerówki...). Część lokatorów z sali już poszła spać, przenosimy się z rozmowami na korytarz, ale w końcu i my decydujemy się oddać w objęcia Morfeusza. Jeszcze przed śniadaniem dowiadujemy się, że utrzymaliśmy zajmowane po trzech etapach pierwsze miejsce w TSach, a nocny etap powywracał stawkę na dalszych miejscach.

Poranne zakończenie: przemowy, upominki, pamiątkowe zdjęcia, „do zobaczenia za rok”. W drodze powrotnej trzyosobową ekipą zwiedzamy jeszcze Sandomierz, gdzie jako zwieńczenie wspólnego wyjazdu zjadamy po ciachu i popijamy gorącymi napojami.

Kilka słów podsumowania: Budzyń to udana impreza z przemiłą atmosferą, dobrą organizacją i bazą (i basenem w sąsiedztwie). Jedyna uwaga to nieporównywalna trudność etapów. To był mój drugi Budzyń i raczej nie ostatni, szczególnie, że w przyszłym roku Nowa Sarzyna będzie gościć Drużynowe Mistrzostwa Polski :)

Barbara Szmyt

VII *Ogólnopolskie Nowosarzyńskie Zawody w Marszach na Orientację "Budzyń 2014"*

Kierownik Imprezy: Andrzej Kusiak

Sędzia Główny: Andrzej Kusiak

Wyniki:

kat. TD (14 zespołów - 30 uczestników):

1. Jan Pieprzycki, Krzysztof Niedziółka, 2. Jakub Haptas, Mikołaj Blicharz, 3. Jakub Sondej, Jan Owisiany.

Kat. TM (40 zesp. - 77 ucz.): 1. Maciej Tudryn, Kamil Kozyra, 2. Adam Steciuk, Dagmara Wronowska, 3. Marcin Szewczyk, Michał Kuras

Kat. TJ (10 zesp. - 19 ucz.): 1. Jakub Zielinski, 2. Patryk Smycz, Adrian Jaromin, 3. Kamil Kłos, Arkadiusz Florek

Kat. TS (12 zesp. - 20 ucz.): 1. Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna, 2. Katarzyna Marek, Mirosław Marek, 3. Andrzej Rybski, Grzegorz Łach.

ŚLĄSK – DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI 2014!

XXXVII DMP w TURYSTYCZNYCH InO PRZESIEKA, 26-28 IX 2014 R.

Podobnie, jak w ubiegłym roku, Śląsk wywalczył drużynowe mistrzostwo Polski w turystycznych Imprezach na Orientację. Po ciekawych zawodach wyprzedziliśmy ekipy „Szczecinianie i przyjaciele” oraz reprezentację Dolnego Śląska. Drugi nasz team zajął 4 miejsce. Tak naprawdę ten sukces jest wynikiem systematycznego rozwoju w naszym województwie turystycznej odmiany współzawodnictwa w orientacji w terenie, jaką są marsze na orientację. Jednym z najważniejszych czynników

stymulujących ten rozwój jest Puchar Województwa Śląskiego w Marszach na Orientację, który rozpoczął drugie dziesięciolecie swojego funkcjonowania. A Puchar z kolei jest wspólną inicjatywą kilku środowisk propagujących marsze na orientację w regionie. Wydaje się, że praktycznie wszystkie miały swoich przedstawicieli w naszej ekipie: Gliwice, Bytom, Katowice, Piekary Śląskie, Pszczyna, Ligota-Miliardowice, Częstochowa, Rybnik. Wszystkim organizatorom i animatorom imprez na orientację z województwa śląskiego gratulujemy wspólnego sukcesu!

Składy drużyn:

ŚLĄSK:

TM

Jan Byrczek, Jakub Hejdukiewicz
Magdalena Matejczyk, Agata Dziub

TJ

Arkadiusz Skoczyński, Szymon Glinka
Alicja Glinka, Adam Gruca,

TS

Adam Skoczyński, Krystian Duc
Wojciech Knesz, Piotr Glinka

ŚLĄSK BIS:

TM

Mateusz Wójcik, Kamil Holeccki
Michał Połec, Wojciech Pęcek

TJ

Agnieszka Ćmiel, Adam Stalka

TS

Justyna Chrobak, Marcin Chrobak
Krystyna Polonius, Katarzyna Glinka

Udało się nam tak zorganizować transport, że wszyscy mogliśmy dotrzeć do bazy samochodami. Dom Wczasowy Zielona Gospoda w Przesieccie wydawał się z naszej perspektywy pewną egzotyką. I rzeczywiście położo-

ny był w uroczej dolinie, z dala od większości uciech cywilizacyjnych – w tym również zasięgu sieci telefonii komórkowych różnych operatorów. Pierwszy do Bazy dotarł Wojtek. Reszta naszych „orientacjowozów” zjawiła się na miejscu przed kolacją. Jedynie trochę niepokoiliśmy się o los załogi pojazdu Agi – ale dotarli w okolicach odprawy i załapali się jeszcze na kolację.

Organizatorzy przewidzieli do rozegrania 3 etapy: pierwszy nocny w piątek, oraz dwa dzienne w sobotę. Cechą charakterystyczną nocnego etapu była zasada niepełnej informacji (również w najbliższych okolicach punktów). Dodatkowo na TS trzeba było zgrać z sobą dwie mapy. Skale jednej z nich zawodnicy musieli sami ustalić w terenie. Generalnie etap nie był trudny, jednak z uwagi na wybiórcze



ujawnianie przez budowniczego istotnych informacji dotyczących lokalizacji punktów, każdemu z zespołów udawało się zaliczyć pewną ilość punktów stowarzyszonych. Po podsumowaniu wyników 1 etapu Śląsk objął prowadzenie. W sobotę dwa etapy. Jeden z nich (dla TS i TM drugi) opierał się na koncepcji „gięćościąnu”. Etap był długi, po górach, ale jednak pełna treść mapy skutkowałą zerowymi lub prawie zerowymi wynikami zespołów i bardzo pozytywnymi odczuciami zawodników. Niestety, całkowitym przeciwieństwem tego etapu, była „rzeźnia” przygotowana przez Marka. Trudny teren, skąpa treść mapy i przede wszystkim brak możliwości pewnej weryfikacji swojej pozycji w terenie przez praktycznie cały czas etapu, skutkowałą bardzo dużą ilością punktów karnych dla wszystkich zespołów. Dość powiedzieć, że najlepszy wynik TS to było coś koło 470 punktów. Po wynikach poszczególnych zespołów na dziennych etapach wydawało się, że utrzymaliśmy prowadzenie, jednak przewaga nad Szczecinem nie była duża. Oficjalne obliczenia wyników drużynowych potwierdziły nasz szacunek – wygraliśmy!

Poza oficjalnym nurtem mistrzostw warte odnotowania było kilka zdarzeń. Najważniejsze – to pozyskanie całkiem gustownego gipsu przez Marcina – kapitana Śląska Bis. Gips był następstwem pęknięcia kości stawu skokowego podczas pierwszego dziennego etapu. Co do motywacji, to istnieje podejrzenie, że Marcin zrobił to tylko i wyłącznie w tym celu, żeby zamiast niego, Justyna musiała wyprowadzać psa. Poza tym zarówno piątkowy, póź-

ny wieczór po etapie jak i grill w sobotni wieczór przerodziły się w sympatyczne pośpiewywanie przy gitarach, kulminacją czego był rastaman. I wreszcie organizacja – takie warunki pobytu (zakwaterowanie, wyżywienie) są prawdziwym ewenementem na zawodach, za co należą się Organizatorom dodatkowe, wielkie podziękowania.

Piotr Glinka

*Kierownik Imprezy - Adam Rodziewicz
Sędzia Główny - Krzysztof Ligienza
Budowa tras:*

*Marek Wąsowski (PInO),
Wiesław Drewniak,
Tadeusz Sławiński (PInO),*

Klasyfikacja zespołowa:

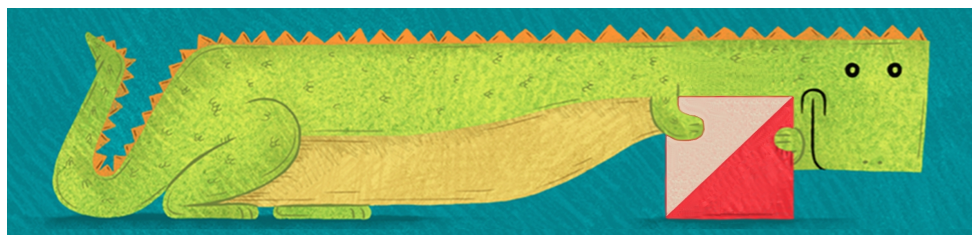
TS: 1. Roman Trocha, Krzysztof Miałkiewicz (Dolny Śląsk), 2. Jacek Wieszaczewski, Joanna Puternicka (Dolny Śląsk), 3. Adam Skoczyński, Krysian Duc (Śląsk)

TJ: 1. Arkadiusz Skoczyński Szymon Glinka (Śląsk), 2. Alicja Glinka Adam Gruca (Śląsk), 3. Patryk Adamczyk Aleksandra Waszczuk (Szczecinianie i Przyjaciele)

TM: 1. Jan Byrczek, Jakub Hejdukiewicz (Śląsk), 2. Przemysław Dyś Małgorzata Desput (Dolny Śląsk), 3. Hubert Socha Tomasz Czarnowski (Gimnazjum Czersk)

Klasyfikacja drużynowa:

- 1. Śląsk 15644,15 pkt.*
- 2. Szczecinianie i Przyjaciele 15570,82 pkt.,*
- 3. Dolny Śląsk 15274,18 pkt.*
- 4. Śląsk BIS 9477,51 pkt.*



V OGÓLNOPOLSKIE MNO „PRZEJŚCIE SMOKA”

ŁÓDŹ-ŁAGIEWNIKI, 10-12 X 2014 R.

Wreszcie doczekałam się! Nadszedł Dzień Smoka! Mimo zaczątków gruźlicy, zapalenia płuc i eboli razem wziętych decyduję się jechać. Najwyżej padnę gdzieś po drodze, ale przynajmniej w pięknych okolicznościach przyrody :) Na start dojeżdżamy już w trakcie odprawy. Załatwiamy wszystkie formalności, rozkładamy legowiska i robimy ogląd konkurencji. W naszej kategorii startuje tylko 5 zespołów, więc na pewno zajmiemy niezłe miejsce :) Przyglądamy się też tezetom - to nasza konkurencja in spe. Jeszcze nie teraz, ale dobrze poznać przeciwnika wcześniej, no nie?

Na start trzeba podejść kilkaset metrów, po drodze zaliczamy więc kilka punktów nowego TRInO. Zresztą to TRInO będzie się za nami ciągnęło przez cały pierwszy etap. Specjalnie chyba tak to wymyślili, żeby ludzi dekoncentrować na trasie. Najgorsze instynkty organizatorów powoli wypętlają na światło dzienne. Wreszcie dostajemy mapy etapu pierwszego. Mapa jest na przezroczystej folii, co trochę komplikuje jej ogląd. Jak na złość nie mamy białej kartki żeby podłożyć pod folię. Mówiłam już coś o wredności budowniczych?

Szybko dopasowuję pierwsze wycinki do mapy i ruszamy. Mapa prosta (szukam haczyka, szukam i jakoś nie mogę znaleźć), więc bez problemu zgarniamy kolejne punkty. T. jakoś nie w formie. Chyba za bardzo wziął sobie do serca tytuł etapu "Dajże smoku spać!" i jakiś taki przymulony z lekka. W efekcie kilkakrotnie muszę odwozić go od złych decyzji. Oby tylko doszedł do siebie przed nocą!

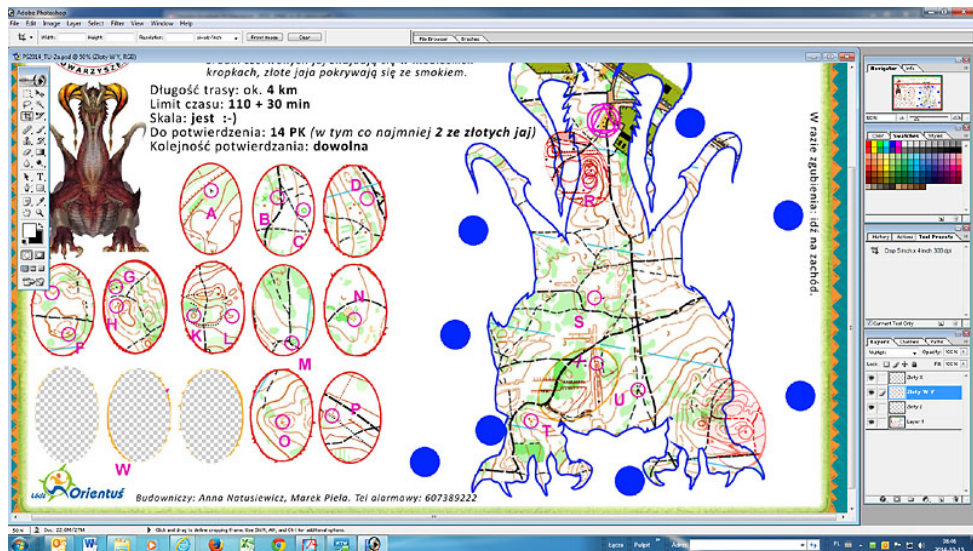
I tak znajdując sobie raz PK z etapu, raz z TRInO wędrujemy przez piękny, kolorowy las. Beztrosko rozsięgam prątki i wirusy radośnie pokaszlując. Nasza czujność zostaje uśpiona i popełniamy błąd. Mylimy PK S z PK K i trzeba wrócić nanieść poprawkę. Za to pamiętamy o tym, że jeden punkt jest nadmiarowy i nie będziemy mieli nadkompletu (a to już nam się zdarzało)! Ponieważ czas niebezpiecznie się skurczył, do mety ruszamy biegiem. Moje biedne płuca rżęzą, ale wiadomo - każda minuta na wagę zwycięstwa.

Chwila odpoczynku, szybka przekąska, woda, herbata i już nasza kolej. Drugi etap to "Smok z jajami". Patrzymy na mapę i od razu wiemy, że faktycznie - będą niezłe jaja. Im dłużej oglądamy mapę, tym bardziej miny nam rzedną. Siedzimy, siedzimy; patrzymy, patrzymy i ... nic. Głupio tak siedzieć beczynn timer na starcie, przeno-

simy się więc z rozmyślaniami w okolicy jednego z czterech dostępnych normalnemu umysłowi punktów. W końcu zapada decyzja - tniemy jaja! Udaje nam się dopasować jedno ze złotych jaj, a wymagane są co najmniej dwa. No, ale w końcu, zawsze to jakiś sukces. Wygląda na to, że zakończymy zabawę z pięcioma z czternastu punktów. Mało. Wycięte jaja co chwilę się rozsypują i gubią. Zamiast pomóc, jeszcze przeszkadzają.

Próbujemy nowej metody - idziemy na azymut w okolicy niebieskiej kropki i na miejscu próbujemy dopasować otoczenie do wycinka, ewentualnie

W okolicach malowniczego kopczyka z tkwiącym na szczycie PK natykamy się na jedną z konkurencyjnych grup. Jako konkurencja nie prezentują się jakoś szczególnie groźnie - wystawiają twarze do słońca i sycą wzrok widokami. Krótka konsultacja nie daje żadnej dodatkowej wiedzy ani nam, ani im. Jednym słowem - nikt nic nie wie. Biorę z nich przykład i osiadam na laurach (tzn. siadam na d...e i nic nie robię). Za to T. otrząsnął się z pierwszoetapowego letargu i niczym pies tropiący kręci się po okolicy. W końcu triumfalnie obwieszcza - kopczyk to PK K, a za drogą był L. Siedem



Po imprezie T. zaprzął do roboty komputer i photoshopa - twarziel, nie odpuszcza.

Pół dnia skanował, wycinał, kopiował, nakładał, a efekty wciążył tylko bardzo przybliżone.

wycinek do otoczenia. Co po drodze myślimy o budowniczym trasy zmilczę, bo niespecjalnie nadaje się to do druku, a używane przez nas (w myślach co prawda) słowa, nie są społecznie akceptowalne.

na czarnaście - wynik nie jest specjalnie wyśrubowany.

Podbudowani sukcesem rzucaamy się na czesanie lasu w nadziei na kolejne punkty, które udałoby się do czegoś dopasować. Niestety - fart był

jednorazowy. Może gdyby limit czasu był pięciokrotnie większy, nasza metoda dałaby efekt. Jednak wobec nieubłagalnego zegara musimy się poddać. Biegniemy na metę. No przecież nie cały czas, zrywami tylko. U celu obserwujemy scenkę rodzajową - wkurzeni tezeci wloką za kark budowniczego trasy w las. Tak, to ten sam, który podrzucił nam te zgniłe jaja. Chyba jesteśmy degeneratami bez serca, bo wcale nam go nie żal:-)

Po powrocie do bazy usiłuję dopasować jaja mając wzorcówkę przed oczami. Niestety, mój umysł nawet przy takim ułatwieniu nie radzi sobie z ogarnięciem mapy. Budowniczy w worku pokutnym kaja się i przeprasza. Cóż, tym razem chyba mu darujemy ...

Przed etapami nocnymi dobrze jest się jakoś zregenerować. W tym celu zaliczamy mini ino, a właściwie T. zalicza, bo ja po pierwszych punktach daję sobie spokój. Nie wiem dlaczego, ale ZAWSZE mini ina wywołują u mnie wrażenie, że ktoś robi ze mnie idiotkę. Czy ktoś jeszcze tak ma??? T. chyba nie czuje się jeszcze całkiem odświeżony bo wyrusza na BnO "Pęd w zwierciadle". Niech sobie pędzi jak mu mało. Ja tam wolę zjeść obiad. Na ścianie płaczu pojawiają się pierwsze wyniki: pierwszy etap - drugie miejsce, drugi etap - pierwsze. Przecieramy oczy nie dowierzając - wygraliśmy etap z jajami!

Jeszcze mamy chwilę czasu do nocnego wyjścia, odwiedzamy więc znajomą w Zgierzu i robimy drobne zakupy. Na start jedziemy samochodem - po drodze chcemy zaliczyć dwa PK z TRInO.

Po dziennych jajach trochę

obawiamy się tego, co też przygotowano dla nas na noc. Już jednak pierwszy rzut oka na mapę mówi, że nie powinno być źle - fragmenty duże, czytelne i tylko cztery. Cztery to tam zawsze jakoś da się połączyć. Pierwszy PK bierzemy z marszu, do następnego wychodzą nam, że najlepiej iść wzdłuż strumyka. Tak też robimy. Pod koniec biegu strumyk rozlewa się szeroko, tworząc mocno podmokłą łąkę (?), bagno (?), czy w co tam wdepnęliśmy. Spotykamy błakającą się ekipę tezetów i pozwalamy zerknąć na naszą mapę. Chyba nie są zainteresowani jeziorkiem, przy którym powinien być nasz punkt, bo oddalają się w las. Zdania po której stronie wody powinien być PK mamy podzielone, ale ponieważ i tak udaje się znaleźć tylko jeden, więc bierzemy co dają. PK 11 trochę daje nam w kość. Przedzieramy się do niego idąc wzdłuż rowu, dochodzimy za daleko, wracamy - a wszystko przy zanikającej, a właściwie nieobecnej ścieżce. Ze względu na pajęczyny i pająki chodzenie poza przetartymi ścieżkami jest dla mnie traumatycznym doświadczeniem! Brrr!

Kolejne punkciki wpadają bez większych problemów, dopiero przy PK 2 dopada nas zaćmienie umysłowe. Idziemy właściwą drogą, we właściwym kierunku, tylko nie wiedzieć dlaczego zamiast PK 2 spodziewamy się znaleźć PK 3. Dwójka umiejscowiona jest na górze, trójka nad rzeczką, więc siłą faktu teren w żaden sposób nie chce się nam zgodzić. Na szczęście zauważamy naszą pomyłkę i od razu wszystkie elementy krajobrazu wskakują na swoje miejsce. PK 4 nie ma. A przynajmniej nie ma w miejscu zaznaczonym na ma-

pie. A przynajmniej w miejscu, które my uważamy za zaznaczone na mapie. Czeszemy równo las, ale dopiero wycofując się na z góry upatrzone pozycje, zauważamy lampion. I tak powinien być w innym miejscu! Mimo to spisujemy i pędzimy dalej.

Na mecie chwila odpoczynku: ciacho, herbata, czekolada oraz zapewnienie ostatniego budowniczego, że jego trasa będzie lekka, łatwa i przyjemna. Pobieramy "Smoczy ogon", przysiadamy na pniu i usiłujemy powstawić trójkąty w schemat. Udaje się zlokalizować trzy, w tym ten ze startem i metą. Nie jest to imponujący wynik. Idziemy do PK 1 żeby nie robić tłoku na starcie. Znowu oglądamy mapę z każdej strony i wciąż nie mamy pomysłu co dalej. Do tego ten głupi dopisek autora - zakaz cięcia mapy! Zaraz, zaraz! Mapy to może i nie można ciąć, ale własną, prywatną, za ciężko zarobione pieniądze kalkę to sobie chyba możemy ciąć ile chcemy?! Następuje szybka akcja przerysowywania i cięcia trójkątów. Jakby to powiedzieć ... Zakaz cięcia jest chyba słuszny, bo niewiele nam to daje. Niby coś tam dopasowujemy, ale im bliżej szukanego punktu, tym bardziej go tam nie ma.

Cudem?, przypadkiem? intuicją? trafiamy na PK 4. Zakładając, że jest on na skraju mapy, ruszamy w jej głąb. Trafiamy na paśnik, który miał być całkiem gdzie indziej oraz na tramwaj tezetów, który mógł być gdzie tylko chciał. W poszukiwaniu LOP-ki ruszamy w dół mapy. Zamiast LOP-ki trafiamy na obiekt sztuczny i kolejny tramwaj. Do obiektu nie przynaję się tezeci, więc zgarniamy go jako PK 6, co potwierdza

bliska obecność PK 5.

Przemieszczamy się w dół mapy powtarzając jak mantrę, że gdzieś tu musi być LOP-ka. W końcu trafiamy na dobrze widoczny lampion, usadowiony przy samej drodze i wmawiamy sobie, że to musi być ona, wyczekiwana, wyęskniona LOP-ka. Idziemy więc dalej drogą, lampionów jak nie było, tak nie ma, za to trafiamy na rów, którego długo, namiętnie i bezskutecznie szukaliśmy w przeciwległym krańcu mapy. Ustaliwszy, że w okolicy rowu musi być jedenastka odnajdujemy ją, znajduje się też leżąca w okolicy dwunastka. Jako, że czas pędzi nieubłaganie, a żadne pomysły co dalej nie przychodzą już do głowy, kierujemy się w stronę mety. Po drodze zgarniamy łatwe, położone przy niej punkty 2 i 7 i z ulgą oddajemy kartę startową. Trochę czujemy w nogach te cztery etapy i po powrocie do bazy marzymy o ciepłym, miękkim łóżeczku. Po szybkiej kąpeli musimy się jednak zadowolić podłogą, śpiworem, zapalonym światłem, chrapiącymi współtowarzyszami, a nad ranem dzwoniącym uparcie budzikiem, którego właściciel spędzał noc na korytarzu i nie słyszał alarmu. Do tego ledwo napoczęte śniadanie przerywają nam organizatorzy, bo zaczyna się ceremonia dyplomowania zwycięzców. No co za ludzie!!!

Ostatecznie zajmujemy drugie miejsce w naszej kategorii, odbieramy dyplomy, upominki, uściski dłoni, dojadamy i ... ruszamy robić TRInO. W końcu dzień bez orientacji to dzień stracony! :-)

Renata Łaska
Zorientowana

blog: <http://kinio1001.blogspot.com/>

Wywiad z Robertem Mazurkiem
- **redaktorem** **naczelnym**
Azymuciaka

Czy możesz się się przedstawić?

Nazywam się Robert Mazurek i pochodzę z Radzyna Podlaskiego (jestem zodiakalnym lwem). Pracuję w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim jako nauczyciel wychowania fizycznego. Poza pracą lubię spędzać wolny czas z rodziną, grając w gry planszowe lub na wspólnych wędrówkach po kraju. Lubię czytać książki podróżnicze. Od ponad dwóch lata organizuję „Radzyńskie spotkania z podróżnikami” zapraszając do Radzyna osoby eksplorujące świat.

Jakie były Twoje początki z PTTK i kiedy był ten pierwszy raz z mapą i kompasem czyli pierwsze InO i InO, które najbardziej/szczególnie pamiętasz?

W PTTK jestem od 1993 r., najpierw jako uczeń Szkoły Podstawowej w Białej k. Radzyna Podlaskiego, a później jako członek SKKT PTTK nr 21 przy I LO w Radzynie Podlaskim. Wtedy też po raz pierwszy wziąłem udział w imprezie na orientację – dokładnie 6 grudnia w Wesolej k. Warszawy. Bardzo miło pamiętam ten strat, gdyż nie mając zupełnie pojęcia o orientacji udało mi się zająć miejsce na pudle. Był to zwykły szkolny wyjazd na „spacer po lesie” (w ten sposób do udziału w nim za-

chęcił mnie mój nauczyciel), który w późniejszym czasie przerodził się w wielką pasję. Po studiach na AWF podjąłem pracę w I LO w Radzynie Podlaskim, gdzie teraz sam zarażam młodzież „leśnymi spacerami”.

Kiedy i z jakim/którym czasopismem InO się zetknęłeś po raz pierwszy?

Po raz pierwszy w moje ręce trafił „Tramwaj”, ale zaraz po tym był „Stowarzysz Gdański” i „Azymut Warszawski”. Radzyńskie środowisko turystyczne w swoich początkach (połowa lat dziewięćdziesiątych) na wzór wymienionych periodyków postanowiło stworzyć własne pismo, które otrzymało nazwę „Azymuciak”. Pomysłodawcą wydawania własnej gazetki, a zarazem redaktorem kilkunastu pierwszych numerów był Dariusz Walczyna. Następnie prowadzenie pisma spadło na moje barki, co trwa już 18 lat. W tym czasie wydanych zostało 99 numerów (w tym 5 wydań specjalnych). Wszystkie w wersji elektronicznej dostępne są na www.radzynpodlaski.pttk.pl/azymuciak/index.html

Twój pierwszy artykuł napisany do czasopisma InO: Azymuciaka, Azymutu, Tramwaju...?

Pierwszy numer „Azymuciaka” (a w zasadzie zerowy) stanowił protokół z II Gminnych Andrzejkowych Biegów na Orientację „GABnO '95”. Kolejna edycja tej imprezy, rozgrywana pod nazwą III Wojewódzkie Andrzejkowe MnO „Azymuciak '96”, dała nazwę naszemu pismu. Od tej pory ukazuje się ono regularnie, towarzysząc kolejnym imprezom organizowanym przez O/PTTK w Radzynie Podlaskim.

Dlaczego zdecydowałeś się na przygodę z Azymuciakiem jako Redaktor Naczelny?

Zainspirowany przez Darka Walczynę od samego początku pisałem do „Azymuciaka”. W późniejszym okresie życie potoczyło się w ten sposób, że zmuszony zostałem do samodzielnego prowadzenia pisma. Mając w sobie żyłkę kronikarza z przyjemnością przygotowywałem jego kolejne numery. Z perspektywy 18 lat mogę powiedzieć, że stanowi ono kompletny materiał dokumentujący działalność radzyńskich PeTeTeKowców.

Który i jaki był Twój pierwszy zredagowany numer Azymuciaka?

Pierwszym

w pełni przygotowanym przeze mnie numerem „Azymuciaka” był numer 8. Jak na tamte czasy uważam, że był on bardzo dobry. Osoby, które go współtworzyły były równie mocno zaangażowane. Zresztą do tej pory mam szczęście do współpracowników, i może właśnie dlatego nasze pismo jest rekordowym w Polsce pod względem liczby wydanych numerów.

Co się Tobie najbardziej podoba w tej pracy, a co najmniej?

Przygotowywanie kolejnych numerów jest dla mnie oderwaniem od rutyny dnia codziennego. Ponadto mam przeświadczenie, że w ten sposób zachowuję dla potomności trwałą ślad

naszej działalności. To głównie mnie motywuje do przygotowywania kolejnych numerów „Azymuciaka”.

Jak oceniasz Twoją pracę Redaktora?

To niech ocenią inni. Ja mogę tylko powiedzieć, że robię to z wielką przyjemnością.

Jak tworzysz kolejne numery i czy masz jakieś porady/zalecenia dla autorów?

Przygotowując kolejne numery „Azymuciaka” zawsze sobie powtarzam, że nic na siłę. Nie ustalam sobie sztywnych terminów, że tu i z tym muszę zdążyć koniecznie na ten dzień. Nie! Jak mam odpowiedni materiał, to puszczam go na najbliższej radzyńskiej imprezie. Tak jak już pisałem – mam szczęście do współpracowników, dlatego nasze pismo przez cały

czas wychodzi regularnie.

Czy odczuwasz docenianie Twojej pracy przez innych (czytelników, itp.)?

Standardowy nakład „Azymuciaka” to tylko 50 egzemplarzy. Trafiają one do prawdziwych pasjonatów InO z naszego środowiska turystycznego, którzy są najlepszymi recenzentami pisma. A jakie one są? – liczba wydanych numerów oraz regularność ich publikacji mówią chyba same za siebie!

Robert Mazurek

Autopodsumowanie - notka biograficzna

Robert Mazurek urodził się w 1980 r. w Radzynie Podlaskim. Jest nauczycielem wychowania fizycznego,



absolwentem białskiej AWF (kierunek: wychowanie fizyczne) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (kierunek: polityka i zarządzanie oświatą), członkiem Klubu Zdobywców Korony Gór Polski oraz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim). W XVII kadencji ZG PTTK przewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej. Radny Rady Miasta Radzyń Podlaski. Opiekuje się SKKT PTTK nr 21 przy I LO w Radzynie Podlaskim, które w efekcie różnorodnej, bogatej i wartościowej działalności trzykrotnie otrzymało, przyznany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Zarząd Główny PTTK, tytuł najaktywniejszego Koła w Polsce (2007, 2008 i 2009 r.). Odznaczony odznaką „Orli Lot” (2001 r.), Złotą Odznaką „Za pracę wśród młodzieży” (2005 r.), nadaną przez Ministerstwo Sportu i Turystyki Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” (2009 r.), Złotą Honorową Odznaką PTTK (2010 r.) oraz medalem 50-lecia Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK w Warszawie (2011 r.). Posiada uprawnienia Przewodnika InO (od 1996 r.) oraz Turystyki Pieszej (od 2002 r.). Od 1994 r. organizuje Radzyńskie MnO „Azymuciak”, posiadające rangę ogólnopolską, a InO „Zima w Mieście”. Autor regionalnych wydawnictw turystyczno-krajoznawczych, przewodnika „Spacerkiem po Radzynie Podlaskim”, map turystycznych i serii przewodników „Powiat radzyński na dwóch kółkach”.

Motto: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej – tyle tylko, że nudno!”.

TURYSTYCZNO-REKREACYJNE INO - TRInO

W sierpniu 2013 roku - w przedłużonym czasie zgłosiłem do programu Lider Animator (www.lideranimator.pl) projekt pod nazwą "TRInO -Turystyczno-Rekreacyjne Imprezy na Orientację". Samo zgłoszenie projektu to wypełnienie formularza i przesłanie krótkiej prezentacji projektu, nawet bez szczegółów związanych z budżetem czy harmonogramem (poza tym, że projekt powinien zamykać się w jednym roku, a wysokość grantów, które są przyznawane zawiera się w granicach od 5 do 15 tys. zł.).

Projekt TRInO był jednym z do słownie kilku turystycznych (były jeszcze zgłoszone przez Barbarę Szmyt i Jacka Wieszaczewskiego), które konkurowały z ponad 500 innymi projektami, głównie sportowymi. Nic dziwnego, bo w gronie współorganizatorów był m.in. Szkolny Związek Sportowy. Turystyczno-Rekreacyjne Imprezy na Orientację, moim zdaniem, są interesującym pomysłem na spędzenie wolnego czasu na aktywnym wypoczynku z mapą (a czasem i kompasem) spacerując ze znajomymi czy rodziną i odkrywając ciekawe zakątki, miejsca i obiekty w swoim bliskim otoczeniu lub poznając w ten sposób inne miejscowości.

Projekt najwyraźniej spodobał się w Komisji, bo trafił do 20 finalistów, którzy następnie mieli (zgodnie z regulaminem) uczestniczyć w 3-dniowej Akademii Liderów, aby móc otrzymać grant na realizację swojego projektu. Akademia odbywała się w Jabloniu koło Pizsa i składała się z wykładów (m.in.

nt. pisania projektów), zajęć praktycznych z fizjoterapeutą Rafałem Hejną i sportowych z Kajetanem Broniewskim i na zakończenie należało zaprezentować swój projekt, tym razem łącznie z przekazaniem Komisji informacji o planowanym budżecie oraz harmonogramem projektu. To wszystko decydowało o wysokości przyznawanych grantów. W finałowej 20-tce prezentowanych projektów znalazły się imprezy biegowe, rolkowe, kajakowe, siatkówka, koszykówka, pływanie i inne.

TRInO czyli Turystyczno-Rekreacyjne Imprezy na Orientację to opracowane i opublikowane trasy (mapy), których głównym celem jest turystyczne i rekreacyjne spędzanie czasu na poznawaniu w interesujący sposób różnych miejscowości poprzez potwierdzenie punktów kontrolnych (PK). Punkty kontrolne to konkretne obiekty stałe (charakterystyczne, nietypowe), do których organizator przygotował pytania. Potwierdzeniem obecności na takim PK jest udzielenie odpowiedzi na to pytanie i wpisanie jej do karty startowej, którą następnie należy dostarczyć do organizatora.

Mapy są udostępniane podczas imprez (np. WiMnO 2014, Przejście Smoka i inne) oraz na dedykowanej stronie: trino.pttk.pl, skąd można pobrać plik z mapą i pytaniami, a po przejściu trasy – odpowiedzi przesłać za pomocą formularza lub pocztą elektroniczną. Po weryfikacji odpowiedzi nazwiska uczestników są zamieszczane na stronie. Uczestnictwo w turystyczno-rekreacyjnej InO zalicza się do odznak turystyki kwalifikowanych (zgodnie z ich regulaminami), w tym odznaki InO oraz

do nowej odznaki TRInO. Pojęcie "TRInO" dla tego typu tras pojawiło się w 50-tą rocznicę pierwszej InO na Mazowszu w czerwcu 2004 r., dla trasy zbudowanej przez Andrzeja Krochmała w Puszczy Kampinoskiej.

Projekt TRInO w ramach programu Lider Animatora został zakończony 30 czerwca 2014. Pozyskany grant został przeznaczony do podjęcia działań związanych z przygotowaniem pierwszych tras w Warszawie i na Mazowszu, stworzeniem strony internetowej, przygotowaniem materiałów dla uczestników i wykonaniem odznaki TRInO. Wszystkie te działania zostały wykonane, tj. pozyskano część map i opracowano pierwsze trasy, powstała strona internetowa TRINO.PTTK.PL i została wykonana matryca odznaki TRInO.

Od lipca 2014 r. są opracowywane kolejne trasy przez różnych budowniczych: Barbarę Szymt, Renatę i Tomasza Łaskich, Marzenę i Piotra Wąsiewiczów, Anię Natusiewicz, Pawła Rowadowskiego, Zuzannę Malanowską, Szymona Bijaka, Ewelinę i Emilię Walczyna. Do listy dołączone zostały też wcześniejsze trasy. Obecnie dużą wagę przywiązuje się do możliwości publikacji map - czyli praw autorskich (głównie podkładów mapowych). Wiele jest opracowywanych przez budowniczych lub pozyskiwanych z openstreetmap.org. A nowe trasy poza Warszawą i Mazowszem obejmują już inne województwa, np. Małopolskie, Dolnośląskie, Łódzkie, jak i inne kraje, bo są pierwsze trasy na Słowacji i Węgrzech, a kolejne czekają na opracowanie już po rekonesansie, w tym m.in. w Budapeszcie (kilka tras)

czy w Bańskiej Bystrzycy, jak i kolejnych województwach, np. Pomorskim.

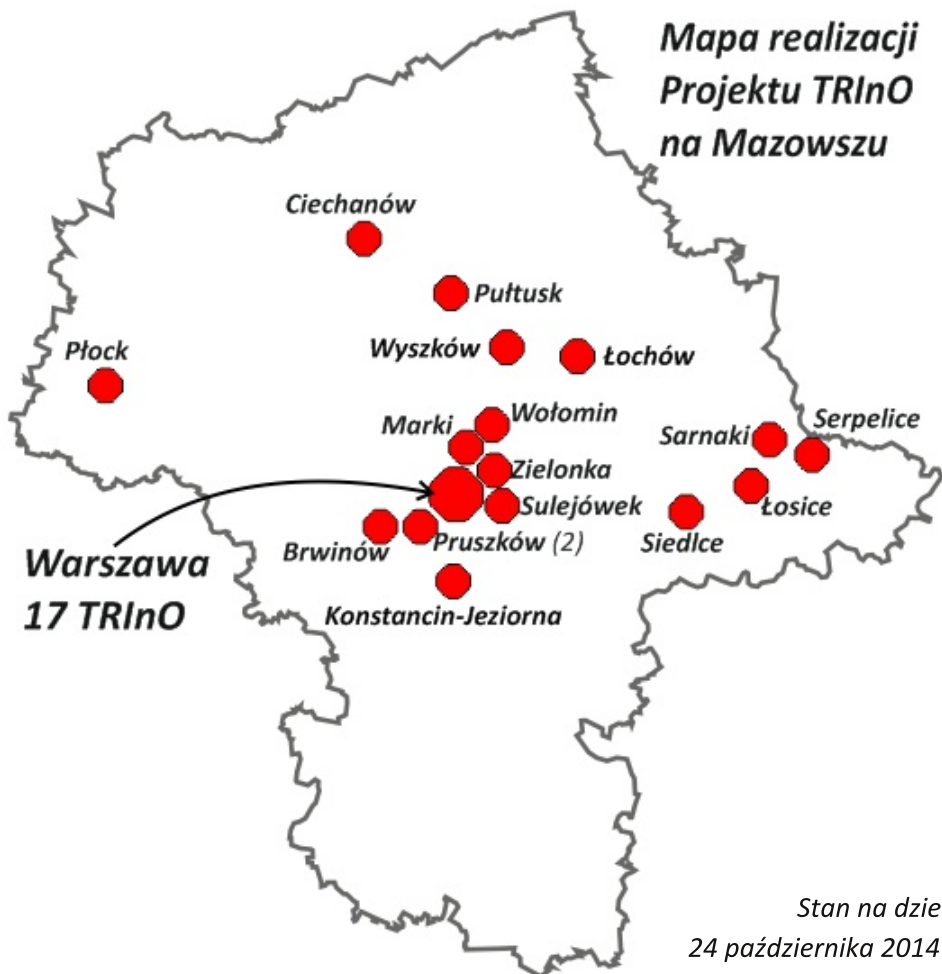
Mile widziani są autorzy kolejnych tras w różnych regionach Polski i nie tylko, którzy zdecydują się na przygotowanie i udostępnienie trasy/mapy na stronie trino.pttk.pl dla innych uczestników.

Zapraszamy do współpracy:)

Dariusz Walczyna
Lider Projektu TRInO



Mapa realizacji Projektu TRInO na Mazowszu



Stan na dzień:
24 października 2014 r.

REGULAMIN ODZNAKI TRInO

1. Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK oraz Klub Imprez na Orientację STOWARZYSZE Koło nr 44 przy Oddziale Międzyuczelnianym PTTK w Warszawie w ramach projektu Turystyczno-Rekreacyjnych Imprez na Orientację zwanych dalej TRInO oraz 60 rocznicy pierwszej mazowieckiej imprezy na orientację ustanawiają odznakę Turystyczno-Rekreacyjnych Imprez na Orientację zwaną dalej Odznaką TRInO.

2. Cele Odznaki TRInO:

a) zachęcenie społeczeństwa do rekreacyjnego spędzania czasu w różnych formach turystyki kwalifikowanej, w szczególności InO;

b) prezentacja aspektów turystyczno-krajoznawczych miejscowości;

c) upowszechnianie turystycznych imprez na orientację;

d) uczczenie 60 rocznicy pierwszej udokumentowanej mazowieckiej imprezy na orientację (12-13 VI 1954 r.).

3. Odznakę TRInO może zdobywać każdy bez względu na wiek.

4. Odznaka posiada 4 stopnie: popularny, brązowy, srebrny i złoty.

5. Warunkiem zdobycia poszczególnych stopni Odznaki TRInO jest udokumentowany udział w dowolnym czasie w imprezach na orientację o charakterze turystyczno-krajoznawczym, turystyczno-rekreacyjnym czy krajoznawczym, które spełniają warunki stałości i dostępności trasy w następującej liczbie:

popularny - 5;

brązowy - 15;

srebrny - 20 (przynajmniej w 2 woj.);

złoty - 30 (przynajmniej w 3 woj.).

6. Odznakę TRInO mają prawo weryfikować i przyznawać referaty weryfikacyjne odznaki imprez na orientację.

7. Odznakę TRInO przyznaje się na podstawie potwierdzeń w książeczce InO i/lub zgłoszeń/dokumentacji przebycia tras zgodnie z opisem na stronie trino.pttk.pl

8. Imprezy zaliczone do Odznaki TRInO mogą być jednocześnie zaliczane do dowolnego stopnia odznaki InO lub innych odznak PTTK zgodnie z ich regulaminami.

9. Referaty Weryfikacyjne wpisują do książeczki InO numer weryfikacji i datę przyznania oraz potwierdzają przyznanie Odznaki pieczęcią Referatu.

10. Ewidencję przyznanych Odznak prowadzą Referaty Weryfikacyjne OInO, a dystrybucję RW wymienione poniżej. Lista zdobywców będzie opublikowana na stronie trino.pttk.pl.

11. Interpretacja niniejszego regulaminu należy do Mazowieckiej KInO PTTK.

Warszawa, kwiecień 2014 r.

Aktualność: 14/10/2014

